Małgorzata Rosińska

Z klasyką do współczesności – sentymentalne powroty do dzieciństwa

Chcemy, aby dzieci czytały, dzięki temu ich życie będzie ciekawsze, aby mogły uważać swoje dzieciństwo oraz młodość za bogate i szczęśliwe.

Literatura dla dzieci może być pouczająca, ale ideę wychowawczą w utworach podawać należy w barwnej, ciekawej i lekkiej formie. Oprócz wielkich idei i dążeń, książka może kształtować w dzieciach ważną umiejętność współżycia z ludźmi w sprawach zwykłych, codziennych. Zdaje się ukazywać piękno przyjaźni oraz miłości, budzić uczucia humanitarne i poszanowanie godności ludzkiej. Może też uczyć dostrzegania piękna życia, cieszenia się urokiem przyrody i sztuki, a także rozwijać dziecięcą wyobraźnię. Jednocześnie książka powinna pogłębiać znajomość historii, literatury i kultury. Zależy nam na tym aby książki, które dajemy dzieciom budziły w nich pragnienie wiedzy i pozwalały rozwijać ich zainteresowania. Warto też zauważyć, że wzbogacanie języka jest dziecku bardzo potrzebne, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy życie wszechstronnie się przeobraża i wszystko wymaga nowych form językowych. Ale czy te zmiany są wystarczającym powodem żeby nie sięgać po dobrą literaturę z dawnych lat, lat naszego dzieciństwa?

Dzieci, podobnie jak ludzie dorośli, mają prawo do klasyki. Edukacja kulturalna człowieka zaczyna się w dzieciństwie, kiedy rozwijają się zarówno zdolności poznawcze, jak też umiejętności małego człowieka, które mogą mieć wpływ na jego dalsze wybory. Książka jest wreszcie niewyczerpanym źródłem kulturalnej rozrywki.

Na szczęście, klasyka literatury dziecięcej jest nadal żywa, o czym świadczą wznowienia wydawnicze, czy też ekranizacje niektórych książek. Wiele tytułów z klasyki literatury dziecięcej i młodzieżowej zostało włączonych do kanonu lektur szkolnych.

Chciałabym w tym miejscu przypomnieć 12 książek z naszego dzieciństwa, o których warto pamiętać i których wspólne czytanie przyniesie radość rodzicom i dzieciom.

„Pyza na polskich dróżkach”

„Pyza na polskich dróżkach” Hanny Januszewskiej powraca po ponad sześćdziesięciu latach. Wskazówki rezolutnej Pyzy bawiły i uczyły wiele pokoleń Polaków. To dzięki jej fascynującym przypadkom poznawaliśmy nasz kraj. Wędrówki Pyzy nadal są ciekawe, zabawne, a czasem straszne, zwłaszcza te, które przypominają nam czasy komunizmu. Najmłodszych czytelników zainteresują ciekawe wycieczki po Polsce. Starsi, z

nieskrywanym wzruszeniem, mogą sobie przypomnieć czasy dzieciństwa i powspominać jak to kiedyś było. Wędrówki Pyzy pozwoliły Hannie Januszewskiej ukazać piękno ojczystego krajobrazu, uroki ziemi, jej przeszłość, kulturę i zwyczaje. Współcześni czytelnicy mogą się również dowiedzieć wielu szczegółów o Lwowie i Wilnie, co z sentymentem wspominał Adam Kilian, który opatrzył wędrówki Pyzy niepowtarzalnymi ilustracjami.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę z faktu, że pierwsze wydanie opowiadania o Pyzie ukazało się jeszcze przed II wojną światową, bo w 1938 roku. Mała Pyza, ulepiona przez wiejską gospodynię wędrowała wtedy między przedwojennymi granicami Polski. Przemieszczając się od Bałtyku aż po Tatry. Pyza śpiewała po polnych dróżkach, gdzie poznawała nowych przyjaciół oraz miejsca, o których dotąd nie miała pojęcia. Podczas wojażowania przez Kujawy, Kaszuby, Małopolskę oraz Mazowsze zawsze towarzyszyły jej uśmiech i piosenka. W drugim tomie opowiadania, jego autorka opisuje podróż małej bohaterki na południe Polski, gdzie przemieszcza się ona od Karkonoszy, przez Tatry i Góry Świętokrzyskie, by wreszcie wrócić na Mazowsze.

Hanna Januszewska, poprzez stosowanie symboliki narodowej i przywoływanie znanych motywów z piosenek ludowych, ukazuje folklor i podkreśla piękno polskiego krajobrazu. Podróże bohaterki urozmaica bogactwem środków lokomocji.

Nowe wydanie „Pyzy" powinno się spodobać zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Czytając bowiem „Pyzę na polskich dróżkach" jako dzieci, dziś dorośli ludzie wciąż mają sentyment do bohaterki – Malutkiej Pyzy.

Nie inaczej wspomina ją Maciej Kuroń: „A jakże, pamiętam poczciwą, swojską Pyzę! Miałem swoich idoli od Koziołka Matołka po Winnetou, a Pyzę podpatrywałem z zaciekawieniem, ale też z pewną udawaną pogardą, żeby nie być podejrzanym o „dziewczyńskie" sympatie. Zapamiętałem ją jednak nie jako bohaterkę dobranocek lecz jako wzruszającą postać wspaniale opisaną przez Hannę Januszewską i narysowaną przez Adama Kiliana. Po latach z przyjemnością przypomnę sobie wyrazistą postać ciekawskiej, wszędobylskiej Pyzy". Także pokolenie, które Pyzę poznało dzięki serialowi animowanemu, sięgając po książkę „Pyza na polskich dróżkach" z nieskrywanym wzruszeniem może sobie przypomnieć czasy dzieciństwa.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, uzyskanych z dopłat ustanowionych w grach objętych monopolem państwa, zgodnie z art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych.

Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu.